

Małgorzata Włodarczyk\*

## PIĘKNO UTRACONE?

### BEAUTY DAWN THE DRAIN?

Beauty down the drain? Or maybe simply replaced with new aesthetics? Do the examples of ugliness surrounding us belong to the beauty or to the lost one? There are cognitive methods of mind or sense nature which are important when considering the meaning of beauty in architecture and public space of town Kraków.

We experience a crisis of beauty traditional apprehension, a crisis of art value in the antique way of sensing it. Frequent contact with ugliness and urban chaos may lead to the collection of so called visual memories redundancy. This way a huge advertise on the wall of National Museum Building can be recognised as a piece of beauty and the building can be found enriched, not disfigured. This way a new needs could be fulfilled. Hopefully this will not work. Hopefully the beauty will be retained – not replaced with new aesthetics categories in architecture.

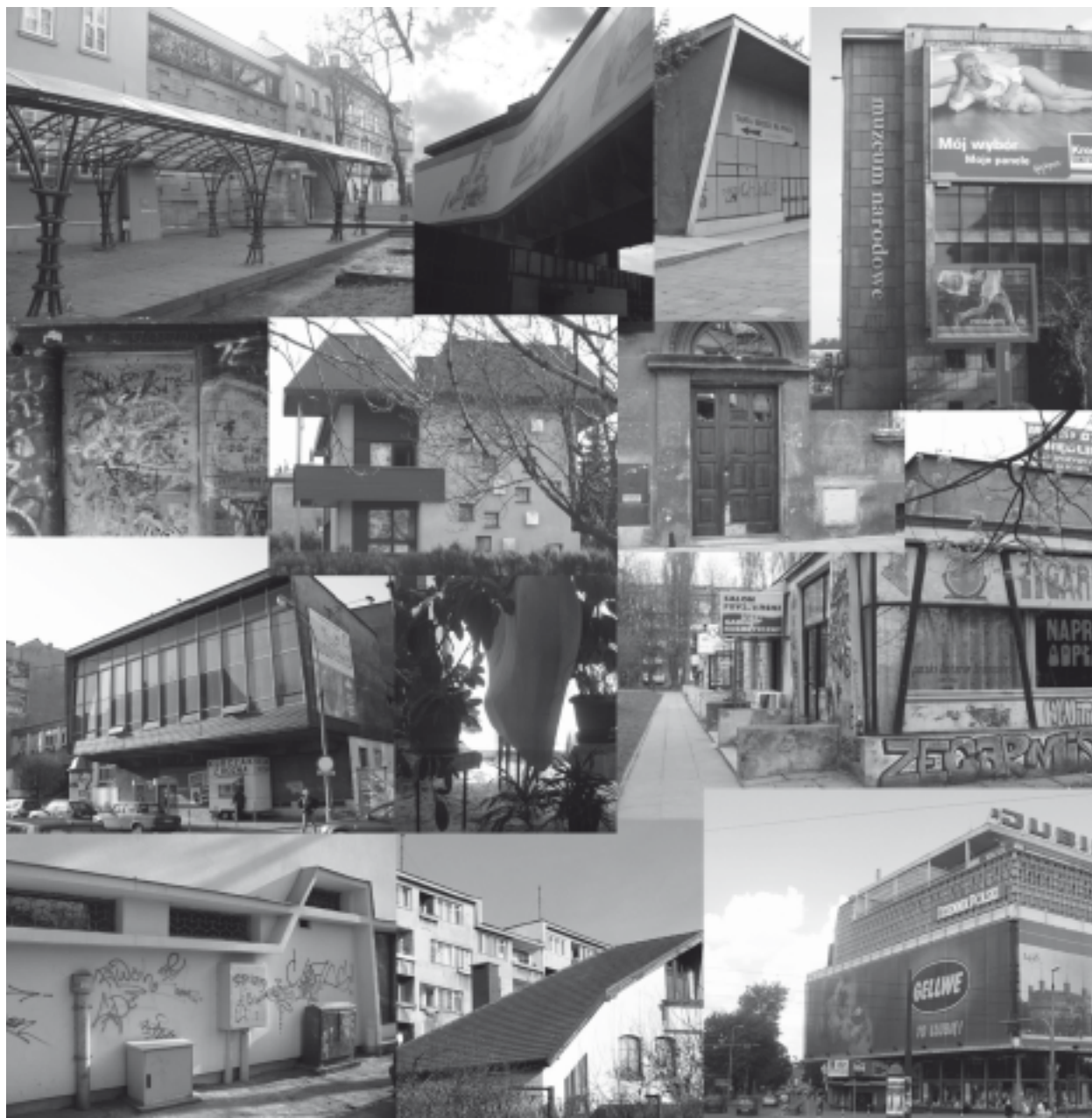
Piękno utracone? czy może zastąpione inną estetyką? Piękno wg Władysława Tatarkiewicza jest nazwą własności w kategorii nazw używanych w estetyce [1]. Nazwą abstrakcyjną właściwości jakimi są piękno i brzydota. Za W. Tatarkiewiczem należy wspomnieć również, że piękno jest od dawna w kulturze Zachodu uważane za jedną z trzech najwyższych wartości, obok dobra i prawdy. Przy rozważaniach o pięknie nie sposób zapomnieć o sztuce, pewnej zdolności człowieka do wytwarzania przez artystów dzieł potrzebnych człowiekowi, działań dostarczających przeżyć estetycznych. Czy zatem otaczające nas przykłady brzydoty to piękno czy piękno utracone? Trzeba tu znów skorzystać z analizy W. Tatarkiewicza i przywołać podział na: myśl, wolę, uczucie, które odpowiadają logice, etyce i estetyce. Nie odpowiadają jednak kategorii piękna. Piękno pozostaje najwyższe obok dobra i prawdy. W kategorii poznania mamy poznania umysłowe i poznania zmysłowe, i te właśnie postrzegania ważne są w rozważaniach o pięknie w architekturze i przestrzeni publicznej Krakowa.

*Piękne są rzeczy, które podobają się, gdy się je ogląda a piękno zależy o doskonałości, proporcji i blasku jak twierdził Tomasz z Akwinu [2]. Należy zatem*

zadać sobie pytanie czy otaczająca nas rzeczywistość mieści się w kategoriach piękna i ładu przestrzennego? Być może zastanowić się można nad zdaniem Henri Poincare, który *bez wdawania się w szczegóły, za pierwszym rzutem oka odczuwał albo swoiste piękno w układzie znaków, albo – gdy kryły sprzeczności lub błędy – niepokojącą brzydotę* [3]. Bowiem to, czego przeciętny naukowiec dochodzi w badaniach „artysta”, w tym artysta naukowiec, odczuwa kierując się darem intuicji. Piękno jest bowiem nie tylko w sztuce ale i w nauce. Nie to jednak jest przedmiotem dociekań. Przedmiotem jest pokazanie, iż na zalew brzydoty zostaliśmy uodpornieni. Tylko chyba nieliczni zwracają uwagę na otaczającą przestrzeń. I tylko pojedynczy człowiek „Zwraca uwagę na światło i cień, rytmikę przestrzeni, kolor architektury, architekturę w świetle dziennym i nocnym i wreszcie, na koniec, każe jej po prostu posłuchać. Tak jak się słucha muzyki – w przestrzeni, w czasie, dając ponieść się emocjom, ale i próbując zrozumieć” [4]. Czy ogólnie zwracamy uwagę i „odczuwamy”? Czym kierują się nasze zmysły? Czy ważny jest odbiór intelektualny, czy zmysłowy? Starożytni traktowali odbiór zmysłowy jako gorszy. Ale czy obecnie większość nie kieruje się odbiorem zmysłowym? A jeśli tak to może właśnie dlatego nie dostrzega brzydoty wokół? Uwarunkowa-

\* Włodarczyk Małgorzata, dr inż. arch., ICOMOS PKN, Kraków.





nia kulturowe prowadzą do wniosku o zmierzchu piękna wyrosłego na historycznych ideałach.

Herbert Read zauważał: *Ten typ piękna odziedziczył po Grecji Rzym, a wskrzesił renesans. Żyjemy wciąż w tradycji renesansu i piękno kojarzy nam się nieuniknienie z idealizacją pewnego typu ludzkiego, który został wypracowany przez starożytny naród w dalekim kraju, odległym od warunków naszego codziennego życia* [5]. Zatem obecny zmierzch piękna w jego „śródziemnomorskim” znaczeniu jest tylko zmierzchem jednej z jego postaci.

Architektura jest sztuką kształtowania przestrzeni. Ponadto *Architektura jest tak człowiekowi niezbędną jak chleb powszedni. Nie istnieje bowiem taka sytuacja, w której człowiek mógłby się znaleźć poza obrębem jej wpływów* [6]. Idąc dalej możemy mówić o ładzie przestrzennym. I tu cytując B. Szmidt'a: *Cokolwiek istnieje w przestrzeni, istnieć musi w przestrzeni rzeczywistej lub tylko urojonej. (...) Jest fenomenem niezbywalnym, ogarnia sobą wszystko co potrafimy sobie pomyśleć, albowiem wszystko, co jest przedmiotem naszych postrzeżeń za pośrednictwem zdarzeń zachodzących w oku i nerwie optycznym umiejscawia się w naszym mózgu, a ten jest częścią fizycznego świata przestrzeni. Czy zatem pozostajemy obojętni na „piękno” otaczającej nas architektury i przestrzeni? Moim zdaniem brak jest możliwości*

## BIBLIOGRAFIA

- P. Biegański, *Architektura, sztuka kształtowania przestrzeni*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1974.  
 A. Kuczyńska, *Piękno Mit i Rzeczywistość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.  
 S. E. Rasmussen, *Odczuwanie architektury*, Biblioteka Architekta, Architektura-Murator, Warszawa 1999.  
 B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, Kanon, Warszawa 1998.  
 W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.

odpowiedzi na to pytanie bez stosownych badań i analiz. A zatem niech przemówią przykłady, ilustracje zamieszczone do niniejszego tekstu.

A jak w tym wszystkim ma się stwierdzenie Tomasza Manna, iż kultura jest sztuką kontynuacji? Za J.Żórawskim można uzupełnić je jako sztukę „dobrej kontynuacji”. Kultura potrzebna jest dla percepcji piękna. O odporności na brzydotę (?) świadczą tu przedstawione ilustracje fotograficzne.

Wniosek? Mamy kryzys tradycyjnego rozumienia piękna, kryzys wartości estetycznych rozumianych w starożytnym pojmowaniu tych znaczeń. I oby obecna estetyka zaśmieconej przestrzeni nie stała się nowym przejawem piękna, jako że punktem wyjścia wszelkich rozważań o pięknie jest doświadczenie przez człowieka świata wizualnego. Częste doświadczenie brzydoty i chaosu przestrzennego może prowadzić do powstawania tzw. zapasu wizualnych wspomnień [7]. One z kolei powodują zestawy wizualnych upodobań. I tak reklama na budynku Muzeum Narodowego w Krakowie może zostać uznana za piękną a budynek nie oszpecony a upiękniony. Bo będzie odpowiadał na nowe potrzeby, i będzie źródłem nowych przyjemności i pragnień. Oby nie. Oby piękno nie zostało zastąpione w architekturze inną właściwością kategorii estetyki.

## PRZYPISY

- [1] W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, s. 14.  
 [2] *Ibidem*, str. 18.  
 [3] B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, s. 16.  
 [4] E. Kuryłowicz, S.E. Rasmussen, *Odczuwanie architektury*, wstęp.  
 [5] A. Kuczyńska, *Piękno mit i rzeczywistość*, s. 20.  
 [6] P. Biegański, *Architektura sztuka kształtowania przestrzeni*, wstęp.  
 [7] A. Kuczyńska, s. 34.

